

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 8 (545) 29 kwietnia 2015 roku



bezpłatnie
www.ngp.pl

Nakład 25 000 egz.

nowa gazeta praska

COGIK
Nowa Inwestycja
22 823 70 30
Atrakcyjne rabaty!
www.cogik.com.pl
Grochów - ul. Kiprów

Budowa II linii metra

Poprawki oznakowania, złe wiadomości dla Białoleki

Od samego początku funkcjonowania centralnego odcinka II linii metra pasażerowie zwracali uwagę na złe oznakowanie niektórych stacji i braki w wizualnym systemie informacji. Jest to na tyle dokuczliwe, że w końcu Zarząd Transportu Miejskiego dokonał audytu, który wykazał kilkadziesiąt wad systemu informacyjnego metra.

Jakiego typu są to wady? Sporo jest wad montażowych, źle oznakowane są strefy biletowe na stacji Świętokrzyska, w niewłaściwy sposób zainstalowano tablice na stacji Rondo Daszyńskiego, w łączniku między I i II linią tablice informacyjne są

niewidoczne, bowiem zasłaniają je słupy podtrzymujące strop, brakuje numerów linii autobusowych odjeżdżających z przystanków znajdujących się w pobliżu stacji metra. Jedynym wyjątkiem jest stacja Stadion Narodowy, gdzie taka informacja się znajduje. Niektóre spośród tych wad da się usunąć niemal natychmiast, wiele z nich wymaga nowego zaprojektowania wadliwych elementów,

dokończenie na str. 3

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia 90-100 zł
- zniżki na protezy
- korony porcelanowe 450 zł
- protezy acetalowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
22 818-44-77

poniedziałki, środy, piątki 15-19

JOGA SHALA
PRASKA SZKOŁA JOGI
www.jogashala.pl
f jogashala

ZAPRASZAMY NA ZAJĘCIA:
Z ASHTANGA JOGI
- MYSORE
- VINYASA
PROFILOWANE ZAJĘCIA Z JOGI
- JOGA 50+ dla osób starszych
- JOGA DLA KOBIET W CIĄŻY
- JOGA DLA DZIECI
ZAJĘCIA OGÓLNOROZWOJOWE
- PILATES
- ZAJĘCIA KONDYCYJNE
- ZAJĘCIA WZMACNIAJĄCE
- ZAJĘCIA ROZLUZNIAJĄCE
- NORDIC WALKING SPACEROWY
- NORDIC WALKING INTENSYWNY
ORAZ
- MASAZ TAJSKI

JESTEŚMY TUTAJ!
Kłopotowskiego 11
03-718 Warszawa
tel.: 504 066 906
repcja@jogashala.pl

Wiem jak ćwiczyć!

Podzielniki ciepła w ustawach i rozporządzeniach

W związku z licznymi pytaniami Czytelników, dotyczącymi podstawy prawnej szacowania kosztów zmiennych centralnego ogrzewania z zastosowaniem podzielników ciepła i wykorzystywanego do obliczeń współczynnika LAF, postanowiliśmy sprawdzić, co w tej kwestii stanowią ustawy i rozporządzenia.

Rozpoczynamy od aktu niższego rangą, ale opisującego sytuację na wyższym

poziomie ogólności. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. nr 75 poz. 690 z późniejszymi zmianami), a ściślej paragraf 135 punkt 2.1. tego rozporządzenia stanowi, że w budynkach z instalacją grzewczą wodną, zasilaną z sieci ciepłowniczej, powinny się znajdować urządzenia umożliwiający indywidualne rozliczanie kosztów ogrzewania poszczególnych mieszkań w budynku. Kolejny akt prawny, ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (Dz. U. 1997 nr 54 poz. 348), a konkretnie jej artykuł 45a stanowi, że w przypadku rozliczania kosztów zakupu ciepła na potrzeby c.o. z użyciem ciepłomierzy lokalowych lub podzielników, należy stosować współczynniki wyrównawcze, wynikające z położenia lokalu w budynku.

Cóż to oznacza w praktyce? Wprowadzenie systemu indywidualnego rozliczania kosztów dostawy ciepła na potrzeby centralnego ogrzewania wymaga wprowadzenia korekty niekorzystnego pod względem energetycznym usytuowania części miesz-

dokończenie na str. 3

GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91
czynne 9-20
sobota 9-14

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

Aglaja
Pracownia
Tanca,
Ruchu
i Relaksu

TANIEC FITNESS JOGA

Dzieci od lat 4 oraz młodzież
Zapisy: tel. 660 844 734
www.aglaja.pl f
ul. Jagiellońska 62 (róg Szanajcy)

„Kosmos wokół nas” zagości w Warszawie

Fundacja Edukacji Astronomicznej i Centrum Badań Kosmicznych PAN rozpoczęły 2 kwietnia projekt edukacyjny „Kosmos wokół nas”. Projekt, którego celem jest promocja astronomii i wiedzy o badaniach kosmicznych, jest skierowany do trzech szkół warszawskich, m.in. w Białolece.

„Kosmos wokół nas” będzie miał formę pikniku naukowego utrzymanego w żartobliwej konwencji, choć poruszane tematy będą bardzo poważne. Chodzi o to, by dzieci korzystały z wiedzy w swobodnej atmo-

ferze i poznawały kosmos poprzez zabawę, interakcję i eksperymenty.

Pomysłodawcami pikniku są Paweł Z. Grochowalski, znany już Czytelnikom NGP z interesującego wywiadu i

dokończenie na str. 2

dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

NARZYNKI GWINTOWNIKI
MM
Metal-Market
HURT DETAL
NARZĘDZIA, art. METALOWE
ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl
własny parking P
NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

1400 drzew do wycięcia nad Kanałem Żerańskim

Wycinkę na niespotykaną w Warszawie skalę szykuje spółka PGNiG Termika, właściciel Elektrociepłowni Żerań. Wszystko w imię ekologii, ponieważ zakład, opalany do tej pory węglem, przechodzi na gaz i zamierza wybudować wzdłuż Kanału gazociąg.

Dużo było projektów wykorzystania atrakcyjnych terenów nad Kanałem Żerańskim: miały tam powstać między innymi tereny rekreacyjno-

sportowe z przystanią kajakową i wodorotową. Atutem tego miejsca zawsze był malowniczy, zalesiony brzeg Kanału. Choć z ambitnych

planów nic nie wyszło, mieszkańcy tej części Białoleki i tak chętnie korzystają ze ścieżki wśród drzew: zawsze pełno

dokończenie na str. 3

dokończenie na str. 2

Podzielniki ciepła w ustawach i rozporządzeniach

dokończenie ze str. 1
kań w budynku, bowiem usytuowanie to ma istotny wpływ na koszty ogrzewania mieszkania i trzeba wyeliminować ów czynnik. Które mieszkania mają lokalizację niekorzystną z tego punktu widzenia? Są to lokale na parterze, na ostatnim piętrze, przylegające do ścian szczytowych i dylatacji, czyli różnego rodzaju szczelin konstrukcyjnych w budynku.

W celu skorygowania niekorzystnej lokalizacji wprowadzono tzw. współczynniki zmniejszające – w zależności od systemu Rm lub LAF – przez które mnoży się wartości odczytywane z podzielników ciepła. Odpowiedni współczynnik LAF (lub Rm) przyporządkowany jest do każdego z mieszkań i jeśli np. wynosi 0,6, odbiorca zapłaci w rozliczeniu

60% wartości odczytanej z podzielnika, czyli de facto zapłaci za 60% ciepła dostarczonego do jego mieszkania.

Warto jeszcze przyrzeć się sposobom wyznaczania współczynników korekcyjnych, bowiem to one mogą budzić podejrzenia o pewną dowolność i uznaniowość. Wykorzystywane były tabele współczynników LAF stworzone przez znaną firmę projektową. Pierwsza tabela obejmuje współczynniki w zależności od stopnia ocieplenia budynku i daty jego oddania do użytkowania i są to odpowiednio: 0,7; 0,8; 0,9 i 1,0. Druga tabela opisuje współczynniki przypisane mieszkaniom w zależności od ich położenia w budynku i są to odpowiednio: 0,8; 0,9 i 1,0.

Kolejnym sposobem jest ustalenie współczynników

korekcyjnych na podstawie mocy grzejników w konkretnych mieszkaniach (współczynniki UF).

Ostatni sposób polega na obliczeniu współczynnika LAF (lub Rm), wykonując pomiar zapotrzebowania na ciepło w poszczególnych pomieszczeniach, z uwzględnieniem struktury lokalu - przegród zewnętrznych, ścian wewnętrznych, stropów, okien i drzwi. Pierwsze dwie metody wymieniamy niejako poglądowo, bowiem w zasadzie nie są już stosowane. Nowoczesne i inteligentne systemy pomiarów oferują dziś dużą precyzję i dokładność, w związku z tym stosuje się praktycznie wyłącznie trzeci sposób liczenia LAF (lub Rm), dający możliwość naliczania współczynników od 0,20 do 1,00 i uwzględniania

jego wartości w krokach co 0,01. W jednym z wariantów obliczania LAF dla budynków położonych w Warszawie przyjmuje się temperaturę zewnętrzną (w sezonie grzewczym) -20°C. Zważywszy jednak na ciepło na ogół w ostatnich kilkunastu latach zimy w naszej strefie klimatycznej, bardziej realne wyniki można otrzymać przyjmując do obliczeń jako temperaturę zewnętrzną 0°C (w sezonie grzewczym).

Ustawa Prawo energetyczne i rozporządzenie ministra infrastruktury to jedno. Jak widać, na końcu procesu liczenia współczynników stoi jednak zawsze człowiek. Choć wyposażony w nowoczesne narzędzia, to jednak przyjmujący pewne założenia, które nie dla każdego mieszkańca lokalu będą zadowalające. Stąd tyle pytań i wątpliwości dotyczących podzielników ciepła. Jak pisaliśmy wielokrotnie, ideałem byłoby, gdyby liczone było rzeczywiste zużycie ciepła w każdym mieszkaniu, tak jak ma to miejsce w przypadku zużycia energii elektrycznej. Ale czy wówczas na pewno wszyscy byłiby zadowoleni?

(egu)

512, wysokości honorariów dla artystów, harmonogramu przeniesienia bazarku, transmisji z sesji, funkcjonowania firmy Segromet, frezowania ulicy Ossowskiego, szkolenia dla radnych na temat budżetu m.st. Warszawy i budżetów dzielnic, dojścia do stacji Wilno, systemu elektronicznego głosowania, wznowienia imprezy „Targówek Elsnerowi” oraz uhonorowania dyrektora Teatru „Rampa”. Obchody 40-lecia Teatru „Rampa” odbędą się prawdopodobnie we wrześniu. Na pytania i uwagi radnych odpowiadali: burmistrz Sławomir Antonik oraz wiceburmistrzowie: Paweł Michalec i Grzegorz Gadecki.

K.

**Zarząd Praskich Terenów Publicznych
w Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy wydzierżawi:
pawilon handlowy w zabudowie szeregowej o pow. 15 m²
na bazarze Szmulki ul. Radzywińska 6
oraz
budynek dawnego szaletu miejskiego o pow. 42,5 m²
położonego w Parku Praskim naprzeciwko wejścia do ZOO.
Kontakt: tel. 22 619 07 54 wewnętrzny 4.**

VII sesja Rady Dzielnicy Targówek

Od budżetu do parkingu

Pierwszą część obrad 15 kwietnia prowadził przewodniczący Krzysztof Miszewski, drugą – wiceprzewodnicząca Joanna Mroczek. Głosy liczył Grzegorz Golec. W porządku dziennym były projekty 2 uchwał oraz interpelacje i zapytania radnych.

Pierwsza uchwała dotyczyła zmiany załącznika dzielnicowego do budżetu m.st. Warszawy na 2015 rok. Komisje: edukacji, kultury i promocji oraz budżetu i finansów pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały. Na sesji wyrażono niezadowolone, że autopoprawkę zarządu radni otrzymali w ostatniej chwili. Zgłoszone zostały pytania, dotyczące zapisanych w projekcie „Praktyk w Hiszpanii” (wyjazd 40 uczniów i 4 opiekunów z Zespołu Szkół im. Piotra Wysockiego) oraz organizacji w DK „Świt” Festiwalu Muzyki Etnicznej.

Uchwałę radni podjęli jednogłośnie, 24 głosami. Przedwiduje ona m.in. zwiększenie środków pieniężnych do dyspozycji dzielnicy o 150 000 zł (w tym 110 000 na realizację zadania inwestycyjnego „Ciepło sieciowe w budynkach komunalnych” - 24 budynki na ul. Smoleńskiej, Św. Wincentego, Piotra Skargi, Gościeradowskiej, Tykocińskiej, Zamiejskiej, Barkocińskiej, Radzywińskiej, Świeciańskiej).

Druga uchwała dotyczyła zmian w składach komisji, z powodu rezygnacji. Projekt zawierał rezygnację Tomasza Cichockiego z prac w komisji infrastruktury, inwestycji i

ochrony środowiska; na sesji został rozszerzony o rezygnację Miłosza Stanisławskiego ze składu komisji edukacji. Za przyjęciem uchwały głosowało 11 radnych, 3 było przeciw, 8 wstrzymało się od głosu.

„Informacje i zapytania” zdominowała sprawa parkingu przy urzędzie dzielnicy. Padła m.in. propozycja wydłużenia czasu pracy części parkingu, skutków i kosztów

takich zmian oraz dostępu mieszkańców okolicznych domów do całego parkingu. Przedstawiciel mieszkańców, Zbigniew Kucharski, zaproponował podjęcie przez radę uchwały, aby parking przy urzędzie był czynny 7 dni w tygodniu w godzinach 7.30-22.30 dla wszystkich mieszkańców.

Burmistrz Sławomir Antonik poinformował, że zarząd pracuje nad uporządkowaniem strony prawnej i ewentualnymi zmianami funkcjonowania parkingu.

Zgłoszone zostały także m.in. sprawy: trasy linii autobusu

Poznaj, pytaj i proponuj

Wycieczka to katalizator do konsultacji na temat programu rewitalizacji – powiedział wiceprezydent m.st. Warszawy Michał Olszewski 11 kwietnia, gdy ruszała wycieczka po Targówku Fabrycznym. Poprowadził ją spacerowicz praski Jarosław Kaczorowski, który opowiadał o kolejnych obiektach na trasie i zachęcał do zadawania pytań i zgłaszania propozycji, które będą podpowiedzią do wniosków rewitalizacyjnych.

Przy kapliczce św. Faustyna spotkało się ok. 30 osób, także z dziećmi. Pierwszy „przystanek” był przy zespole szkół przy ul. Mieszka I. Szkoła została tu otwarta w 1938 roku, w czasie okupacji służyła jako koszary niemieckie.

Trasa wycieczki prowadziła ulicami: Dziewanny, Wszebońska, Ks. Ziemowita, Ołycką, Rybieńską, Siarczaną, Naczelnikowską, Birzańską. Po

historii tej parafii: kościół zaczęto budować we wrześniu 1918 roku; w końcu 2012 został przebudowany z funduszy unijnych. Informacje przewodnika uzupełniał proboszcz parafii ks. Tomasz Gill. Historię kościoła można poznać na planszach umieszczonych na ogrodzeniu świątyni.

Dużą uwagę skupił obiekt przy ul. Siarczanej 6, postawiony jako budynek mieszkalny przy pierwszej w Polsce fabryce chemicznej. Tu, w ramach zintegrowanego programu rewitalizacji, powstanie centrum aktywizacji lokalnej.

Przed końcem trasy grupa odwiedziła Klub Osiedlowy

Zespół Szkół nr 40
Technikum Mechaniczne nr 5
im. Stefana Starzyńskiego
03-771 Warszawa, ul. Objazdowa 3
tel/fax: 22 619 - 45 - 40

kształcimy w zawodach:
technik energetyk
technik informatyk
technik elektryk
technik chłodnictwa i klimatyzacji

Dzień otwarty 29 kwietnia 2015r. o godz. 17.00
www.zs40.pl **szkola@zs40.pl**

„Kosmos wokół nas” zagości w Warszawie

dokończenie ze str. 1
Ryszard Gabryszewski z Fundacji Edukacji Astronomicznej.

Zajęcia i warsztaty w ramach projektu będą prowadzone przez doświadczonych animatorów fundacji i pracowników naukowych Centrum Badań Kosmicznych PAN, przez młodzież ze Studentkiego Koła Astronautycznego Politechniki Warszawskiej (w tym z Sekcji Rakietowej SKA) i przez członków Mars Society Polska.

Jest to już kolejna edycja projektu „Kosmos wokół nas”. Pierwszy raz impreza została zorganizowana w maju 2014 we współpracy z Zespołem Szkół nr 43 przy Kobiałki, z Centrum Badań Kosmicznych PAN, ze Stowarzyszeniem Moja Białoleśka i z Centrum Edukacyjnym „Planeta Anuka”.

Ubiegłoroczny piknik odwiedziło blisko 1500 osób. Tak duże zainteresowanie astronomią i badaniami kosmicznymi utwierdziło Fundację Edukacji Astronomicznej w przekonaniu, że jest zapotrzebowanie na nietuzinkową prezentację

zagadnień kosmicznych, trafiającą zarówno do dzieci, jak i do dorosłych.

Fundacja Edukacji Astronomicznej powstała w 2013 jako inicjatywa środowiska astronomicznego, stawiając sobie za cel edukację dzieci i młodzieży, jako że astronomia w postaci odrębnego przedmiotu jest nieobecna w polskiej szkole. Jedynie niewielki wycinek jej podstawowych zagadnień można znaleźć w programach nauczania przyrody, fizyki, chemii i geografii. Ponadto polska szkoła niemal w ogóle nie dostrzega problematyki badań kosmicznych, podczas gdy z ich wyników korzystamy na co dzień, np. w postaci nawigacji, telewizji satelitarnej, telefonii komórkowej, czy - bliżej ciała - w postaci ciepłych polarów, długopisów żelowych czy zup instant. Nieliczni mają tego świadomość.

Organizatorzy projektu „Kosmos wokół nas” mają nadzieję, że cykl pikników naukowych zmieni ten stan rzeczy i przybliży ich uczestnikom kosmos, który nie jest tak daleko, jak mogłoby się wydawać.

(egu)

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Poborzańska 8
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

„Cafe Sąsiad” przy ul. Ziemowita 16. O tym miejscu, gdzie działa Rada Osiedla i inne organizacje pozarządowe, gdzie prowadzone są zajęcia artystyczne m.in. dla dzieci oraz spotkania sąsiedzkie i integracyjne – opowiedziała Hanna Nerć, przewodnicząca Rady Osiedla Targówek Fabryczny.

Warto wiedzieć, że Targówek Fabryczny włączony został do miasta w 1915 roku; pierwszy autobus na Targówek przyjechał w 1938 roku.

O wrażenia zapytaliśmy jednego z uczestników wycieczki, wiceprzewodniczącą Rady Osiedla, Mariusza Bieleckiego. Pod względem merytorycznym ocenił wycieczkę bardzo wysoko. Przypomniał, że mieszkańcy od dawna zgłaszali postulaty zmian, np. termoizolacji bu-

dynku Zespołu Szkół przy ul. Mieszka I, remontu domów komunalnych i podłączenia ich do centralnego ogrzewania. Wśród zgłaszanych, ważnych dla mieszkańców spraw, znalazły się także m.in.: remont willi przy ul. Siarczanej, kanalizacja sanitarna i deszczowa, zagospodarowanie terenu wokół (park i parking), rozbiórka ruder, budowa domów komunalnych przy ul. Birzańkiej i Dziewanny, budowa ścieżek rowerowych, zagospodarowanie skweru przy ul. Ziemowita. Na poznanie całego Targówka Przemysłowego trzeba poświęcić kilka godzin. Na trasie wycieczki mogły się znaleźć tylko miejsca, objęte rewitalizacją, już zrewitalizowane lub objęte takim planem.

K.

Poprawki oznakowania, złe wiadomości dla Białoleki

dokończenie ze str. 1
więc poprawianie potrwa nieco dłużej.

Powróciła również koncepcja ujednolicenia oznakowania obu linii metra dyskutowana już w trakcie budowy II linii. Na obecnym etapie jedynie stacja Świętokrzyska, jako stacja przesiadkowa z I na II linię metra, ma oznakowania informacyjne charakterystyczne dla II linii. W planach jest wprowadzenie w tym roku takiego oznakowania na kilku stacjach I linii. Wiele zależy od środków finansowych, które uda się pozyskać na ten cel.

Tymczasem przeciąga się procedura przetargowa na budowę kolejnego odcinka II linii metra, która – przypomniemy – ma być gotowa w 2019. Napłynęło ponad tysiąc pytań od oferentów, w związku z tym termin rozstrzygnięcia przetargu na budowę sześciu nowych stacji został przesunięty z 31 marca na 31 lipca tego roku. Jak widać, już na starcie mamy do czynienia z czteromiesięcznym opóźnieniem. Tym samym i ta budowa zapewne wpisze się w niechlubną

tradycję stołecznych inwestycji ostatnich lat – jeszcze żadna nie została oddana do użytkowania w terminie.

Już widać, że do obsługi wydłużonej II linii metra zabraknie pociągów. W związku z tym na koniec roku zaplanowano ogłoszenie przetargu na 30-35 nowych składów.

Pani prezydent Warszawy chyba nie lubi Białoleki. Kolejne złe wiadomości dla dzielnicy – nie będzie metra. Jak deklarują władze – na razie. Jak wiadomo – najtrwalsze są właśnie takie „na razie”. Jednym z warunków konkursu na budowę kolejnych stacji II linii metra było zaprojektowanie stacji Ząbki w taki sposób, by możliwe było perspektywiczne wybudowanie nitki w kierunku Białoleki, o którą walczyli radni dzielnicy. Miasto przychyliło się do ich wniosku. I nagle – przykra niespodzianka. Wycofano się z owego zapisu. Pismo z 23 marca tego roku nie pozostawia złudzeń: „Biuro Drogownictwa i Komunikacji dopuszcza wycofanie się z wymogu zapisanego w Regulaminie

Konkursu o rozbudowie konstrukcji stacji C19 (stacja Ząbki, przyp. red.) w kierunku Białoleki.” A władze miasta motywują – stacja Ząbki jest źle przygotowana do budowy nitki metra w kierunku Białoleki, bowiem znajduje się w ciasnej zabudowie, w sąsiedztwie domów jednorodzinnych i w rejonie wąskiego pasa drogowego. Być może, zaistniałaby konieczność wyburzenia prywatnych nieruchomości, a to jest niewykonalne. Drugim, niesprzyjającym elementem jest czas – pozyskanie unijnych funduszy zależy od szybkiego rozpoczęcia inwestycji, a przygotowanie koncepcji perspektywicznej rozbudowy II linii w kierunku Białoleki znacząco wydłuża procedurę i – jak twierdzi miasto – zagraża pozyskaniu tych funduszy.

Trochę jak kpina brzmi zapewnienie władz Warszawy, że nie skreślają powstania w przyszłości odgałęzienia w kierunku Białoleki i uzależniają tę decyzję od stopnia rozwoju i poziomu zaludnienia Białoleki. Białoleka już dziś dusi się pod naporem zaludnienia, co przejawia się m.in. w problemach komunikacyjnych dzielnicy, które są powszechnie znane. Czy nie widzą ich władze stolicy?

(egu)

MEBLE Z DREWNA
oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
obowiązuje
rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98
www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu



1400 drzew do wycięcia nad Kanałem Żerańskim

dokończenie ze str. 1
tu spacerowiczów i rowerzystów. Jest to także ulubione miejsce wędkarzy. Jeszcze jest. Niedługo bowiem większość drzew zostanie wycięta, gdyż stoi, a raczej rośnie na drodze Elektrociepłowni Żerań do nowoczesności.

O proekologicznych zmianach w Elektrociepłowni Żerań pisaliśmy dwa miesiące temu (NGP, nr 4, z dnia 4 marca 2015). Przedstawiono nam wtedy plany budowy nowego bloku gazowo-parowego, który ma zastąpić przestarzały blok węglowy. Zaprezentowano

wizję zagospodarowania niepotrzebnych w takiej sytuacji osadników popiołu. Natomiast nikt słowem nie napomknął o gazociągu, który ma przebiegać wzdłuż Kanału Żerańskiego, powodując degradację naturalnego terenu.

Gaz ma być doprowadzony do EC Żerań z Rembelszczyzny, gdzie znajduje się węzeł dystrybucyjny dla Warszawy. W tym celu trzeba wybudować ok. 10 km rurociągu, a przedtem wyciąć 1400 zdrowych, wartościowych drzew, w tym ok. 50 dębów szypułkowych.

- Trasa wzdłuż Kanału Żerańskiego jest rozwiązaniem optymalnym, najmniej oddziałującym na lokalną społeczność i środowisko - zapewnia rzeczniczka PGNiG Termika, Dorota Kraskowska.

Optymalnym? - chyba dla PGNiG Termika, bo zapewne łatwiej i taniej jest wyciąć drzewa niż przekopywać się przez zagospodarowane i zabudowane tereny.

Na całym odcinku rura gazociągu będzie zakopana. Tam, gdzie to możliwe, wykop drążony będzie metodą mikrotunelingu, a w innych miejscach metodą odkrywkową. Tak czy inaczej, ponoć trzeba wyciąć pas o szerokości 20 metrów. Przewiduje się, że prace rozpoczną się w 2016 roku i potrwają dwa lata.

Inwestor zwrócił się już do urzędu dzielnicy Białoleka o wyrażenie zgody właścicielskiej na to, żeby mógł ubiegać się o wycinkę drzew. Dokładna ich liczba jest ciągle przedmiotem analizy. Inwestor zapewnia, że wytnie ich jak najmniej, a w zamian zadba o nowe nasadzenia.

- To trudny temat - mówi dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska PGNiG Termika, Wiesław Jamiołkowski. - Wycinka jest ogromna, ale trzeba spojrzeć na problem również z innej strony. W Warszawie przekroczone są normy zanieczyszczenia po-

wietrza. Są naciski na ograniczenie emisji dwutlenku węgla. Nikt jakoś nie stara się ograniczyć np. liczby pojazdów w mieście. My chociaż staramy się coś robić w tym kierunku.

Tylko jakim kosztem? Drzewa biorą przecież udział w natlenianiu i pochłanianiu dwutlenku węgla. Zdrowe, 10-metrowe drzewo (mające kilkadziesiąt lat) produkuje średnio ok. 118 kg tlenu rocznie. Człowiek zużywa go 176 kg. Dwa drzewa średniej wielkości zaspokajają zatem potrzeby jednej osoby. Największe znaczenie mają drzewa na terenach zurbanizowanych i tam przynoszą najwięcej korzyści. Ocenia się, że 1 hektar zadrzewień śródmiejskich pochłania w ciągu godziny 8 kg dwutlenku węgla, tyle, ile oddychając wydała 200 osób. Drzewa pochłaniają i neutralizują również inne substancje toksyczne, takie jak dwutlenek siarki i metale ciężkie.

Może więc, w ostatecznej kalkulacji nie opłaci się wycinać tych drzew, może trzeba jednak pomyśleć o wytyczeniu innej trasy dla gazociągu? Nowe nasadzenia, jeżeli w ogóle się przyjmą, nieprędko przyniosą te same korzyści, co stare drzewa. Nie chodzi zresztą tylko o powietrze. Wycięcie znacznej ilości drzew i krzewów będzie miało degradujące skutki dla środowiska przyrodniczego. Przecież tam żyją zwierzęta. Wiele ptaków, ssaków i bezkręgowców straci swoje siedliska i możliwości pożywienia. Później, kiedy dotrze do nas ogrom strat, będziemy budować dla nich sztuczne domy (patrz: wieża dla jerzyków), których one nie będą chciały zasiedlić...

Jaką decyzję podejmie burmistrz Białoleki, Piotr Jaworski? Na razie sprawa jest w fazie dyskusji i konsultacji. Będziemy informować czytelników o dalszym jej przebiegu.

Joanna Kiwiłso

Noże i części do kosiarek i traktorów
www.e-maestro.eu
OPONY - Atrakcyjne ceny
tel. 665-007-515

Warszawskie centra lokalne

Muzeum Warszawskiej Pragi 14 kwietnia już po raz czwarty gościło otwarte warsztaty eksperckie, organizowane przez Oddział Warszawski SARP na zlecenie Miasta Stołecznego Warszawy. Warsztaty mają stanowić jeden z elementów wspomagających powstanie studium koncepcyjnego centrów lokalnych w Warszawie. Celem projektu jest określenie standardów funkcjonowania centrów lokalnych, wyznaczenie ich sieci oraz przygotowanie modelowych scenariuszy działania w wybranych lokalizacjach. Spotkanie było podsumowaniem pierwszego etapu prac zespołu pod przewodnictwem dr hab. arch. Krzysztofa Domaradzkiego (Wydział Architektury PW) w składzie: arch. Marlena Happach – OW SARP, dr inż. arch. Katarzyna Sadowy – OW SARP oraz arch. Aleksandra Wasilkowska OW SARP, dr Anna Domaradzka-Widła – Instytut Studiów Społecznych UW.

Mimo że było to już czwarte spotkanie warsztatowe, wiele pytań zadano na temat samej definicji centrum lokalnego. Nie jest to bowiem jedynie węzeł drogowy, budynek czy lokalne miejsce spotkań, ale przestrzeń publiczną, pozwalającą zaspokoić wiele różnorodnych potrzeb mieszkańców w niewielkiej odległości od domu. To miejsce ogólnodostępne o różnych porach dnia i roku, kreujące tożsamość lokalną, wyposażone w praktyczne funkcje. Według wypracowanej wspólnie definicji jest to zróżnicowana funkcjonalnie przestrzeń publiczna wraz z otaczającymi ją budynkami, która sprzyja wymianie handlowej (sklepiki, bazar) i intelektualnej (biblioteka, klub sąsiedzki, kawiarnia), służy wszystkim grupom i znajduje się w odległości, którą można pokonać pieszo.

Im więcej funkcji w danym miejscu, tym lepiej.

Podczas trzech poprzednich warsztatów mieszkańcy zgłaszali konkretne miejsca - ich zdaniem - mogące funkcję takich centrów lokalnych pełnić. Znalazł się wśród nich np. klub Karuzela na Bemowie, pasaż pieszy wzdłuż pawilonów przy ul. Kondratowicza, ulica Targowa, czy miejsce aktywności lokalnej „3 pokoje z kuchnią” przy ul. Głębockiej.

Zespół ma przede wszystkim opracować standardy działania centrów lokalnych, ale w oparciu o 10 wybranych lokalizacji wdroży też pilotażowy program, na który miasto przeznaczyło 50 mln zł. Potencjalne lokalizacje można było zgłaszać także drogą internetową. Spośród nich (w sumie zgłoszono ponad 130 lokalizacji) zostanie wybrana szczęśliwa dziesiątka miejsc, których nie

trzeba będzie tworzyć od podstaw, tylko dodać pojedyncze elementy. Podczas poprzednich warsztatów poproszono ich uczestników o wypełnienie przygotowanej ankiety. Wyniki ankiet nieco zaskoczyły ekspertów z SARP, bowiem wskazywały na dużą potrzebę zieleni jako elementu współtworzącego przestrzeń centrów lokalnych. Przedkładano też funkcje kulturalne nad handlowo-usługowe.

Podczas dyskusji domagano się przedstawienia kryteriów wyboru centrów lokalnych do programu oraz większego udziału społecznego w procesie wypracowywania standardów oraz przyszłych rekomendacji, które mają zostać zawarte w dokumencie kończącym prace zespołu w lipcu. Zostaną w nim zostaną przedstawione schematy potencjalnych centrów lokalnych ze

wskazaniem, jakiego rodzaju przekształceniom mogą ulec wybrane lokalizacje. Choć uchylano się od jednoznacznych deklaracji, wskazano, że poza przestrzenią publiczną, takim kryterium może być: różnorodność funkcji w partiach, handel, usługi, rekreacja, usługi zdrowia, kultura, edukacja, dostępność dla różnych grup użytkowników, bliskość przystanków komunikacji miejskiej. Jak podkreślał przewodniczący zespołu dr Krzysztof Domaradzki, jest to zaledwie uruchomienie pewnych procesów, które będą się kształtować przez kolejne lata. Ważnym elementem projektu ma być nie tylko badanie oczekiwań społecznych, ale również wskazanie dobrych praktyk z innych miast europejskich.

Takim centrum lokalnym z osobnym finansowaniem ma się stać Bazar Różycyńskiego wraz z otaczającym go kwartałem zabudowy, z Muzeum Warszawskiej Pragi i właśnie remontowaną tzw. kamienicą kreatywną. Jednak mimo słuszości zasadniczych założeń, najtrudniejsze może okazać się pokonanie sceptycyzmu prażan do tego rodzaju odgórných idei. Kr.

Rodzina Massalskich cz. 2

W poprzednim numerze pozostawiliśmy rodzinę książąt Massalskich u progu II wojny światowej. Dziś przedstawiamy losy wojenne i powojenne Wandalina Kazimierza i Jolanty Massalskich, lekarzy związanych ze Szpitalem Przemienienia Pańskiego. W tle ich odważnych, czy wręcz bohaterskich decyzji życiowych, wciąż obecny jest wątek kamienicy „Pod sowami”.



Wandalin Kazimierz Massalski

Wandalin Kazimierz Massalski był człowiekiem znanym ze skromności i dyskrecji. Z tego powodu nawet najbliższa rodzina nie była wtajemniczona w jego działalność konspiracyjną. Ukończył Szkołę Podchorążych Sanitarnych AK i brał udział w dywersji lekarzy, tzw. akcji immunologicznej. Na całym terenie okupowanej Polski, a zwłaszcza na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, na skutek stale pogarszających się warunków sanitarnych, wzrastała ilość przypadków zachorowania na tyfus plamisty. Wobec masowych aresztowań, wywózki Polaków do obozów koncentracyjnych i na roboty do Rzeszy, przepełnionych więzień, okupanci bali się zawleczenia tyfusu do Niemiec.

Akcja immunologiczna polegała na wstrzykiwaniu laboratoryjnej zawiesiny Proteusa (bakterii odpowiedzialnej za zakażenia układu moczowego) z dodatkiem fenolu niszczącego bakterie, co powodowało, że krew szczepionego dawała dodatni odczyn Weil-Felixa, to znaczy objawy tyfusu. W ten sposób można było wielu ludziom uratować życie.

Książę Massalski był także hodowcą wszy, dostarczanych przez Instytut Higieny. I choć hodowcy wszy otrzymywali za swoją ryzykowną czynność wynagrodzenie, on nie robił tego dla zarobku. Chodziło o specjalne uprawnienia. Jako hodowca wszy uzyskał przepustkę, uprawniającą do poruszania się po mieście po godzinie policyjnej. Z przepustki tej korzystał również, aby nieść pomoc lekarzom żydowskim w getcie warszawskim.

Pomagał też rannym żołnierzom Armii Krajowej, którzy ukrywali się w Szpitalu Przemienienia Pańskiego, a także działał w tzw. Szkole Zaorskiego, legalnej Szkole dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego, założonej przez chirurga Jana Zaor-

skiego, będącej w rzeczywistości wydziałem lekarskim tajnego Uniwersytetu Warszawskiego.

14 września 1944 roku Praga została „wyzwolona” przez armię radziecką, jednak nadal była ostrzeliwana z lewo-brzeżnej Warszawy, gdzie trwało Powstanie. Szpital Przemienienia Pańskiego znów był zagrożony. Trzeba było go ewakuować. Akcją ewakuacji szpitala do budynku szkolnego przy ul. Boremłowskiej 6/12 na Grochowie, dopiero co opuszczonego przez wojsko, kierował dr Wandalin Massalski. Akcja trwała od 21 do 23 września. W ciągu tych trzech dni, pod ostrzałem artylerii polowej, moździerzy i broni maszynowej przewieziono 250 rannych i chorych. Sprawne przeprowadzenie akcji, jak zaznaczył we wspomnieniach Wandalin Kazimierz Massalski, możliwe było dzięki pomocy radzieckiej kolumny transportowej, której dowódca przydzielił szpitalowi 3 samochody ciężarowe i 3 kierowców.

Zaraz po ewakuacji, w nocy z 23 na 24 września pocisk artyleryjski trafił w schron szpitalny. Zginęło 16 osób, a 10 zostało ciężko rannych. Śmierć poniosło 3 lekarzy, 9 pielęgniarek i 4 osoby z administracji szpitala. Gdyby w porę nie wywieziono ze schronu rannych, liczba ofiar byłaby znacznie większa.

Przeniesienie szpitala oraz zorganizowanie w nowym miejscu kształcenia lekarzy, wspomina w artykule „Studia medyczne w latach 1941-1949”, opublikowanym w miesięczniku „Puls”, lekarka Irena Ćwiertnia-Sitowska:

Na jesieni 1944 przeniesiono Szpital Przemienienia Pańskiego z ul. Sierakowskiego 7 na ul. Boremłowską 6/12. Przewiezienie wyposażenia trwało prawie miesiąc. Z wielkim wysiłkiem i poświęceniem dokonał tego dr medycyny Wandalin Massalski.

Nowe lokum znajdowało się w opuszczonej szkole powszechnej. W auli Niemcy trzymali konie. Podłoga z klepki nasiąknięta była końskim moczem. Trudno było zlikwidować odór. Po doprowadzeniu pomieszczenia do stanu używalności, zaczęto działalność dydaktyczną.

Za wrześnieją akcją przeniesienia szpitala Wandalin Kazimierz Massalski został przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari, ale wtedy nie mógł go otrzymać, z uwagi na swoje książęce pochodzenie.

Żona Wandalina Kazimierza Massalskiego, Jolanta Monika z Manteuffłów, była lekarzem ginekologiem. Ale zanim ta absolwentka słynnego liceum im. Cecylii Plater-Zyberkówny poszła na medycynę, zdążyła skończyć Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. W swojej krótkiej karierze sportowej miała nawet kilka sukcesów: była mistrzynią Polski w biegach krótkich na 60 i 100 metrów. W pewnym momencie doszła jednak do wniosku, że jej powołaniem jest medycyna.

Powstanie zastało ją w Szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie pracowała jako wolontariuszka. Kiedy do szpitala wdarli się wlasowcy, była w piwnicy sama z 4-letnią córką Anną. Wspominała później, że była to najgorsza noc w jej życiu. Na szczęście w szpitalu, do którego przywieszono także rannych Niemców, ulokował się oddział Wehrmachtu, który, paradoksalnie, ochronił personel i rannych przed okrucieństwem wlasowców. Szpital ewakuowano. Jolanta wraz z córką dotarły do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Po wojnie, w 1945 roku, Jolanta Massalska podjęła pracę w Szpitalu Miejskim nr 4, czyli Przemienienia Pańskiego, początkowo jako asystent w I Oddziale Położniczo-Ginekologicznym, a następnie, od 1956 r., jako zastępca ordynatora doc. dr med. Kazimierza Anusiaka. Do pracy często zabierała ze sobą drugą córkę, urodzoną w 1947 roku, Monikę, dla której Szpital Przemienienia stał się prawie drugim domem.

Poza pracą w Szpitalu Praskim, dr Jolanta Massalska udzielała się jako konsultant Szpitala Dziecięcego im. prof. dr. J. Bogdanowicza w Warszawie. W latach 1952-54 pracowała także w warszawskim pogotowiu ratunkowym. Była wspaniałym lekarzem, miała wszelkie dane, aby zostać w przyszłości ordynatorem Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Szpitala Przemienienia Pańskiego; niestety, kariera jej została przerwana.

W roku 1958 Jolanta Massalska została zwolniona z

pracy za odmowę przerwania ciąży u jednej ze swoich pacjentek. W piśmie wyjaśniającym, wydobytym z akt personalnych Szpitala Przemienienia Pańskiego, dr Jolanta Massalska pisała:

„Wszelkie wywieranie nacisku na kogokolwiek i wszelkie krępowanie cudzego sumienia uważam za głęboko nieetyczne i dlatego nie stosowałam go, ani nie stosuję. Postawa taka jest mi zupełnie obca. [...] Ustawę o legalizacji przerywania ciąży ze względów społecznych uważam za błędną. [...] Jestem przekonana, że nowoczesne społeczeństwo powinno regulować swoją populację w sposób świadomy. Do tej regulacji są odpowiednie środki, które nie niszczą zdrowia fizycznego, jak i moralnego społeczeństwa.”

Doktor Massalska uważała, że jej zadaniem jest pomagać pacjentkom w donoszeniu ciąży, a nie jej przerywaniu. Za swoje przekonania otrzymała zakaz wykonywania zawodu. Miała wówczas 46 lat, była w pełni sił i aktywności. Kiedy brutalnie odebrano jej możliwość rozwoju naukowego, całkowicie poświęciła się propagowaniu wiedzy o wartości rodziny. Wraz z grupą lekarzy katolickich założyła w styczniu 1958 roku przy ul. Złotej (wówczas Kniewskiej), Poradnię Życia Rodzinnego „Ognisko”, działającą w oparciu o zasady etyki katolickiej. Choć poradnia nie trwała długo (po roku rozpadła się, zapewne wyniku trudności administracyjnych), to pracą jej zainteresował się ksiądz prof. Karol Wojtyła, kiedy pisał swą książkę „Miłość i odpowiedzialność”.

Po zlikwidowaniu „Ogniska” Jolanta Massalska znalazła pracę w Przychodni Rejonowej ZOZ Praga-Południe. Pracowała też w lecznicy PCK, jak również jako lekarz szkolny w przychodni międzyszkolnej. Zmarła na raka w 1986 r. Została pochowana w rodzinnym grobie na starych Powązkach. Na pogrzebie były tłumy ludzi, 10 księży, w tym ks. Stefan Niedzielak, kapelan rodzin katyńskich, dawniej proboszcz parafii Matki Bożej Loretańskiej, zamordowany w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach w 1989 roku i ks. kanclerz Zdzisław Król, który później zginął w katastrofie smoleńskiej.

Dr Jolanta księżna Massalska była poprzez swoją pracę związana z Pragą, jakkolwiek nie była rodowitą prazanką. Rodowitą prazanką za to jest jej druga córka, Monika Massalska-Dobrowolska, która udostępniła nam wiadomości o swojej rodzinie. Monika Massalska przyszła na świat w 1947 roku w Szpitalu Przemienienia Pańskiego i nawet trzy miesiące w tym szpitalu mieszkała. Rodzice stracili wtedy mieszkanie na Lwowskiej. Mieszkanie zostało splądrowane. Przepadła m.in. cenna kolekcja motyli

Wandalina Kazimierza Massalskiego.

Massalscy znaleźli schronienie na Gocławku, przy ulicy Koprzywiańskiej, w domu, w którym nie było centralnego ogrzewania, ale mieszkanie było na tyle duże, że można było w nim zmieścić resztki mebli z Lwowskiej. Mieszkali tam do 1961 roku, kiedy to Jolanta Massalska z córkami przeniosła się na ulicę Darwina. Wandalin Massalski wyjechał wtedy na roczne stypendium do Stanów Zjednoczonych; małżeństwo, niestety, się rozpadło. Osiem lat później wyjechał do Konga, gdzie przez okres dwóch lat kierował kliniką chorób wewnętrznych i prowadził badania nad trędem.

Anna Massalska (zmarła w 2012 r.), starsza córka Wandalina i Jolanty Massalskich została architektem, wyszła za mąż za Francuza, Marca Cendrier, również architekta i zamieszkała w Paryżu. Jej młodszą siostrą, Moniką Massalska-Dobrowolską, absolwentką praskiego liceum nr 50, jeszcze wtedy żeńskiego, skończyła socjologię na Uniwersytecie Warszawskim i pracowała w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, a następnie w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN. Przez długi czas nie wiedziała, że jest właścicielką domu na Pradze.

Zaraz po wojnie, ojciec Moniki, Wandalin Kazimierz Massalski złożył podanie o przyznanie mu tzw. własności czasowej kamienicy. Władze PRL odmówiły, a na dodatek obarczyły go i jego nieobecny w kraju siostrę „podatkami od wzbogacenia wojennego” w wysokości 1 800 000 zł. Oczywiście, suma ta była zupełnie nierealna dla pracującego w szpitalu lekarza, a o żadnym wzbogaceniu nie mogło być mowy, ponieważ dr Massalski, nie dość, że przez cały okres wojny nie pobierał od lokatorów czynszu, to również z własnych środków pokrył naprawę dachu kamienicy, uszkodzonego w czasie ostrzału w 1939 roku. Wobec uporczywych wezwań do zapłacenia podatku, Wandalin i jego siostra chcieli rzec się tytułu własności na



Jolanta Massalska

rzecz Skarbu Państwa. Jednak ówczesny urząd skarbowy nie przyjął zrzeczenia i w dalszym ciągu domagał się uregulowania należności.

W 1956 roku Wandalin Massalski dowiedział się, że „Dom pod sowami” nie figuruje w planach zabudowy tego terenu i jest przeznaczony do rozbiórki. Dopiero wtedy, zawiadomiony o tym urząd skarbowy, zdecydował się przekazać nieruchomość Skarbowi Państwa, nie egzekwując należności „od wzbogacenia wojennego”, jak również nie proponując odszkodowania właścicielowi za wywłaszczenie.

Na szczęście, kamienicy nie rozebrano i jej historia wcale się nie skończyła. W 1990 roku, po zmianie ustroju, Wandalin Massalski wraz z siostrą złożyli w Wydziale Geodezji Dzielnicy (Gminy) Praga-Północ odpowiednie dokumenty, świadczące, że są właścicielami nieruchomości przy ul. Okrzei 26. We wszelkie pełnomocnictwa wyposażyli Monikę Massalską i to ona podjęła próbę odzyskania kamienicy. Długo to trwało, ale w 2008 roku, po 18 latach starań, odzyskała „Dom pod sowami”, kamienicę wybudowaną przez jej dziadka, Witolda księcia Massalskiego.

Stan budynku był straszny. Nawet wpisanie go w 2005 roku do rejestru zabytków nie zapobiegło totalnej dewastacji. Dopiero niedawno pojawiła się dla kamienicy „Pod sowami” szansa na lepszą przyszłość. Trwający od trzech lat generalny remont pozwala mieć nadzieję, że ten piękny, secesyjny budynek odzyska swój dawny blask.

Joanna Kiwilszo



Essen pamięta

10 kwietnia Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonii zorganizował uroczystość, związaną z 70. rocznicą śmierci w Essen 9 kwietnia 1945 roku kilkudziesięciu mieszkańców warszawskiej Pragi. Wieńce zostały złożone pod kamieniem z tablicą pamiątkową w miejscu ich śmierci przy Schuirweg w Essen oraz na cmentarzu Suedwestfriedhof w kwaterze 23 b, gdzie ofiary nalotu zostały pochowane. Wieńce złożył Konsul Generalny RP w Kolonii Jan Sobczak, a w imieniu miasta Essen nadburmistrz Essen Reinhard Pass. W uroczystościach uczestniczyły również rodziny poległych z Bródna, mieszkańcy Essen oraz miejscowa Polonia.



Przypomnijmy, że po upadku Powstania Warszawskiego na Pradze wojska niemieckie zablokowały dzielnicę i nakażały wszystkim mężczyznom w wieku od 17 do 55 lat stawić się w określonych punktach dzielnicy. Z tych punktów zbiorczych pod eskortą zostali skierowani do Pruszkowa lub do szkoły przy ulicy Skaryszewskiej i po selekcji wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec. Wielu z nich już do Warszawy nie wróciło. Zginęli na terenie Niemiec,

zamęczeni w obozach lub na skutek działań wojennych na Froncie Zachodnim. Część z nich została wywieziona do Essen, gdzie pracowali głównie na kolei niemieckiej. Ponad 50 osób zginęło w Essen przy Schuirweg 9 kwietnia 1945 roku na skutek pomyłkowego nalotu lotnictwa amerykańskiego na kolumnę 3 tysięcy jeńców i robotników przymusowych, głównie Polaków. W czasie tego nalotu zginął m.in. 30-letni mieszkaniec Bródna Kazimierz Soporowski,

żołnierz AK i powstaniec warszawski. W innych okolicznościach zginął 18-letni Mieczysław Winch, również mieszkaniec Bródna. Jego brat, Tadeusz Winch (również uczestnik tragicznych wydarzeń w Essen) po latach opisał swoje wspomnienia w książce, wydanej przez

Koło Miłośników Bródna w 1995 roku.

W marcu bieżącego roku w Essen gościła młodzież z liceum przy ul. Żuromińskiej i gimnazjum przy ul. Krasińczyńskiej. Pod koniec maja, z rewizytą przyjedzie do szkół na Bródnie młodzież ze szkoły w Essen.

Bezpłatna akcja sterylizacji psów i kotów

Do 15 grudnia br. właściciele psów i kotów, którzy zamieszkują na terenie m.st. Warszawy mogą skorzystać z możliwości bezpłatnego wykonania zabiegu sterylizacji domowych i bezdomnych psów i kotów w jednym z 28 wybranych zakładów leczniczych (bez względu na dzielnicę zamieszkania). Akcja dotyczy zwierząt powyżej 6. miesiąca życia oraz kwalifikujących się do znieczulenia ogólnego.

Warunkiem skorzystania z zabiegu finansowanego przez miasto jest: wypełnienie przez właściciela lub opiekuna zwierzęcia – w dwóch egzemplarzach – formularza pn. „Wniosek właściciela o wykonanie zabiegu sterylizacji/kastracji psa/kota w 2015 roku”. Formularze dostępne są w zakładach leczniczych. Akcja prowadzona jest przez Biuro Ochrony Środowiska Urzędu m.st. Warszawy do 15 grudnia 2015 r. lub do wyczerpania środków finansowych, w ramach realizacji Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie m.st. Warszawy w 2015 roku (uchwała nr IV/61/2015 Rady m.st. Warszawy z dnia 15 stycznia 2015 r.).

Rewitalizacja - c.d.

O Zintegrowanym Programie Rewitalizacji m.st. Warszawy do 2022 roku wiceprezydent stolicy Michał Olszewski opowiadał w wywiadzie dla naszej gazety z 2 lutego, a 16 kwietnia podczas prezentacji multimedialnej na spotkaniu w Szkole Podstawowej nr 114 przy ul. Remiszewskiej 40.

To trzeci etap konsultacji nad ZPR, które po trwają do końca kwietnia, ale nie kończą procesu rozmów z mieszkańcami. Rewitalizacja obejmuje 3% powierzchni Warszawy –

obszar, zamieszany przez 130 tysięcy mieszkańców. Planowane rezultaty to ponad 1000 nowych i 3,5 tysiąca wyremontowanych mieszkań oraz przyłączenie do sieci c.o. 4 900 mieszkań. Powstaną 3 centra przedsiębiorczości, kultury i aktywności lokalnej. Działania finansowane będą z budżetu miasta, ze spółek m.st. Warszawy (TBS), ze środków unijnych oraz z funduszu dopłat. Na Centrum Aktywności Lokalnej przy ul. Siarczanej 6 są zagwarantowane środki w budżecie.

Bardzo ważne jest zaangażowanie mieszkańców, by zadbać o przestrzeń; podwórka, otoczenie kamienic. Takie lokalne inicjatywy, drobne projekty, będą wspierane ze środków dzielnic.

Wiceprezydent Olszewski zachęcał do zgłaszania lokalnych potrzeb i pomysłów. Zapowiedział, że miasto zamierza inwestować w obiekty zabytkowe, a potem udostępniać je przedsiębiorcom na cele kreatywne, by nie tylko wróciła działalność handlowa, ale ruszyła na przykład gastronomia.

Uczestnicy spotkania zgłaszali pytania i uwagi, dotyczące szeroko pojętej rewitalizacji. Na pytanie, jaka jest skala zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, wiceprezydent odpowiedział, że potrzeby są zaspokajane, ale wciąż rosną. Roczna skala obrotu lokalami wynosi 1700-1800. W 2015 roku rusza program rządowy, wspierający to zapotrzebowanie. Na pytanie o jakość powietrza na Targówku, padła uspokajająca odpowiedź: Targówek nie ma wielu miejsc, w których przekroczone są normy pyłów. Jeden z uczestników spotkania zgłosił pomysł współpracy Centrum Sportu i Rekreacji ze szkołami, inny wyraził radość, że parafia na Targówku została objęta rewitalizacją i zapytał, czy szansę na takie działania ma szkoła

TERMEK

Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo

- Wykonamy każdą grzałkę
- Żarówki
- Przewody (antenowy, komputerowy i inne)
- Gniazda i wyłączniki
- Baterie
- Przedłużacze
- Rury PCV i puszki
- Torebki strunowe
- Oprawa prac
- Artykuły papierniczne
- Druki akcydensowe
- Zdjęcia do dokumentów
- Pieczątki
- Wydruki i ksero 20 gr

ul. Brzeska 33
22 818 10 67
www.termek.pl

Czynne: poniedziałek - piątek 9.00-17.00
sobota 9.00-13.00

Rozliczamy PITy - 30 zł
Wysyłamy przesyłki kurierskie - 25 zł

przy ul. Mieszka I. W spotkaniu wzięli udział członkowie zarządu dzielnicy Targówek z burmistrzem Sławomirem Antonikiem, który potwierdził, że program rewitalizacji jest dla dzielnicy bardzo ważny i zapowiedział, że zgłaszane propozycje będą wzięte pod uwagę, np. remont boiska przy SP 114. Zarząd chce uporządkować układ komunikacyjny, przeprowadzić kompleksową rewitalizację Parku Wiecha.

„To było bardzo interesujące spotkanie – ciekawsze od tego, które odbyło się w Teatrze „Baj”, gdzie padały tylko ogólne pytania. Tu pytano konkretnie, np. o ocenę, w jaki sposób zintegrowany program rewitalizacji wpłynie na poprawę wyników nauczania w szkołach oraz sprawy infrastrukturalne, bez których ZPR

nie będzie w pełni zaspokajał potrzeb mieszkańców. Przedstawiony przez wiceprezydenta plan daje szansę, by realizacja następowała bez zwłoki, krok po kroku. Czekamy tyle lat, by miasto zajęło się prawą stroną” – podsumował wiceprzewodniczący Rady Osiedla Targówek Fabryczny Mariusz Bielecki. Za pracę nad tym, w imieniu mieszkańców Targówka, serdecznie podziękował wiceprezydentowi Olszewskiemu i zespołowi Biura Polityki Lokalowej z dyrektorem Markiem Goluchem. Podziękował również radnej Rady Warszawy Iwonie Wujastyk za przyspieszenie rewitalizacji pałacyku przy ul. Siarczanej, a także Małgorzacie Pawłowskiej – koordynatorce rewitalizacji na Targówku.

K.

Boisko jak nowe

22 kwietnia na stadionie OSiR Targówek odbyło się uroczyste otwarcie boiska po modernizacji.

Pełnowymiarowe boisko piłkarskie ze sztucznym oświetleniem spełnia aktualnie najwyższe, światowej klasy standardy, które zostały potwierdzone przez specjalistyczne laboratorium LABO-SPORT SAS. Na boisku zmodernizowano oświetlenie i został zainstalowany system trawy syntetycznej, który uzyskał międzynarodowy certyfikat FIFA STAR 2. Taką samą nawierzchnię ma na swoim boisku treningowym FC Barcelona. „Naszym celem jest, aby boisko uzyskało akredytację do prowadzenia na nim rozgrywek trzecioligowych i żeby takie mecze mogły się na Targówku rozgrywać. O tym, że modernizacja była trafioną inwestycją, świadczy fakt, że już dziś mamy prawie pełne rezerwy boiska do końca sezonu” – mówi dyrektor OSiR Targówek Jacek Pużuk.

Uroczystość otwarcia poprzedziła finałowa rozgrywka klas V i VI w ramach Turnieju Piłki Nożnej „Targówek 2015”. Ze złotym pucharem wrócili do domu zawodnicy Orlika Dream Team, srebrny przypadł Czerwonym Diabłom.

Na zaproszenie dyrektora OSiR na uroczystości pojawili się radni m.st. Warszawy, radni dzielnicy Targówek, reprezentanci władz miasta, związków piłkarskich oraz klubów sportowych. Podczas uroczystego otwarcia wiceprezes MZPN odznaczył Honorowymi Złotymi Odznakami burmistrza Sławomira Antonika oraz wiceburmistrza Pawła Michalca, a Honorowymi Srebrnymi Odznakami przewodniczącego Rady Krzysztofa Miszewskiego oraz przewodniczącego Komisji Sportu i Rekreacji Bartosza Szajkowskiego.

Ku uciesze fanów piłki nożnej wystąpił mistrz Polski w trikach piłkarskich Dawid Krzyżowski, który poprowadził też warsztaty dla najmłodszych piłkarzy. Oni także mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności w towarzyskim meczu OSiR Targówek - Białe Orły (2:0).

Nie zawiedli zawodnicy z najbardziej wyczekiwanego meczu ostatnich dni. Drużyny urzędników i radnych zasilani zespołem ratowników OSiR rozegrały fantastyczne spotkanie na wysokim poziomie, a o jego wyniku rozstrzygnęły dopiero rzuty karne. Zwyciężyli 5:4 urzędnicy pod przewodnictwem burmistrza Sławomira Antonika.

Po takim otwarciu boisko musi dobrze służyć przez długie lata!

ŚWIATOWEJ SŁAWY UZDROWICIEL Z FILIPIN WARSZAWA ul. Białostocka4 od 29 kwietnia 2015

Antonio Pelingon

jest jednym z najsłynniejszych, najbardziej skutecznych i doświadczonych uzdrowicieli na Filipinach. Posiada certyfikat Stowarzyszenia Uzdrowicieli Republiki Filipin. Przyjmuje od wielu lat w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji oraz Polsce. Urodził się w wiosce Baguio, która uważana jest za „miejsce mocy”, pochodzą z niej rody najsłynniejszych uzdrowicieli, a umiejętności przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Ojciec, dziadek i pradziadek Antonia także pomagali ludziom i dokonywali tzw. parapsychicznych operacji.

Czym są parapsychiczne operacje?

Fenomenem filipińskim – uzdrowiciele filipińscy podczas pracy z pacjentem wykorzystują nie poznana jeszcze energię, która uzdrawia ciało na poziomie molekularnym lub komórkowym. Wspomaga ona leczenie wielu chorób: nowotworowych, guzów, zaburzeń układu krążenia, oddechowego, alergii, nerwicy, depresji, migren, bezsenności, rwy kulszowej, reumatyzmu, przewlekłych stanów bólowych... Uzdrowienia dotyczą bardzo ciężkich schorzeń i są w wielu wypadkach niewytłumaczalne z punktu widzenia medycyny konwencjonalnej.

Jak wygląda zabieg?

Proces pomagania choremu Antonio Pelingon zaczyna od modlitwy, jest człowiekiem bardzo religijnym, prosi Boga, aby pokierował jego dłońmi. W chore miejsca terapeuta przekazuje dłońmi energię, czasami wciera naenergetyzowany olej.

„Wpadam w uzdrawiający trans – tłumaczy Antonio Pelingon – Stoję obok człowieka... Zamykam oczy, przesuwam rękoma dookoła jego ciała, czuję ciepło lub chłód i po prostu wiem co należy zrobić. Czasami wystarczy położyć dłoń na chorym miejscu, innym razem czuję gorąco i muszę przekazać energię pacjentowi. Wszystko zależy od rodzaju dolegliwości i pacjenta. Nie ma jednej recepty na uzdrawianie.”

Komu pomógł Antonio Pelingon? w księdze uzdrowień, do której wpisują się pacjenci przeczytać można:

„Mój syn Michał cierpi od 2 lat na często powtarzające się zapalenie migdałów. Mając już w rękę skierowanie do szpitala na zabieg operacyjny udał się do Antoniego Pelingena. Po dwóch wizytach choroba całkowicie ustąpiła, syn jest zdrowy. Dziękuję!”

Wojciech z Rzeszowa

„Chcę podziękować uzdrowicielowi Antoniemu Pelingonowi za skuteczną terapię choroby jelita grubego. Polip na jelicie grubym. Po dwóch wizytach zrobiłem prześwietlenie jelita i okazało się, że po polipie o średnicy 16mm nie ma śladu. Serdecznie dziękuję.”

Józef z Poznania

„Córka choruje od 13 lat na cukrzycę insulinozależną gr. I. Choroba wyniszczyła organizm ale dzięki Panu Antoniemu Pelingonowi po pierwszej wizycie organizm zaczął produkować krwinki czerwone. (Nie musi brać krwi. Dostawała 3 razy w roku). Anemia ustępuje. Przyjmuje o połowę mniej insuliny. Ogólnie jest wzmocniona i wraca jej siła. Z podziękowaniem”

Krystyna z Wrocławia

Kontakt i zapisy tel.:
601 567 181, 693 160 910, 22 618 22 35

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 506-591-926

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705

GITARA 881-037-630

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ANTENY, TELEWIZJA, montaż, serwis, tel. 534 10 20 10

DRZWI OKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
- Okna PCV i AL
- Parapety wew. i zew.
- Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery

PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

DO 4000 zł na oświadczenie. Akceptujemy różne formy dochodu. Tel. 668-681-916

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

KIEROWNIK budowy, opinie techniczne, ekspertyzy, kosztorysowanie, przeglądy roczne i pięcioletnie, 533-597-554

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO

pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul

plac Hallera 9

tel. 22 618-96-52

zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

PRZEPROWADZKI, wywóz mebli, gruzu 722-990-444

STUDNIE - abisyńki, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

SZPACHLOWANIE, glazura, terakota, panele - niedrogo, 692-352-356

SZYBKA pożyczka od 200 zł do 25 000 zł. Tel. 668-681-916

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

PRACA

PRACOWNIA krawiecka zatrudni emerytki przy poprawkach, tel. 662-872-118

Kto przygarnie

PILNIE poszukiwany dobry dom stały lub tymczasowy dla młodego kocurka.

Kotek został znaleziony jakiś czas temu na Ur-
synowie. Jest zdrowy, zaszczepiony, wykastrowa-
ny, przyjacielski, kuwetkowy.

Kontakt: 795-131-214



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pelen zakres usług

Polska A, Polska B i światowy alfabet

Proszę Szanownych Państwa, politycy i wyznania podzieliły Polskę na dwie pierwsze litery alfabetu wzdłuż linii Wisły. Żyłem przed Wisłą i żyłem za.

Wg moich obserwacji granica nie przebiega wzdłuż brzegu rzeki, tylko w mózgach. Czaszki „A” to dbanie, a czaszki B to sranie we własne państwo.

Poziom braku szacunku dla samych siebie nawzajem Polaków doprowadził do żenującego spadku szacunku dla Polski na arenie międzynarodowej. Zaprosiły zatem dyrektorka FBI, rosyjskich motocyklistów, siepaczy z Wołynia i gminy wyznaniowe do zdobycia wiedzy, do czego służył Oświęcim przed, ale i po 1945 roku. Opowiedzmy, że nie

było żadnego wyzwolenia tylko powtórny jałtański rozbiór Polski. Opowiedzmy światu o rotnistrze Pileckim i Janie Karskim. Opowiedzmy, kto mordował powojenne Państwo Polskie i wymieńmy nazwiska i narodowości. Przypnijmy się też do naszych win. Prawda oczyszcza i daje nadzieję na zgodę.

Wróćmy jeszcze do prawd o włościach. Pierwsza podstawowa prawda, to należy zbadać wszystkie sztuki przeznaczone do spożycia. Znaleźć przypadki masowych zatrąć, w których nie dopełniono tego obowiązku. Na Pomorzu organizujący wesele dostarczyli trzy sztuki z pięciu. Lekarz weterynarii zbadał, dopuścić do obrotu. Po uroczystości

doszło do zachorowań. Presja wsi, nienawiść i chęć zemsty doprowadziły lekarza do samobójstwa. W trakcie dochodzenia prokuratorskiego ujawniono dwie niezbadane sztuki. Tak właśnie działa czaszka B. Działa w rodzinie, na wsi, w mieście, w gminie, urzędzie miasta, w starostwie, w sejmiku, Sejmie, Senacie, rządzie u prezydentów. Działa w sądach, prokuraturze, urzędach skarbowych, zarządach spółek i na ulicach, przejściach dla pieszych, w szkołach, uczelniach, rodzinach. Wszędzie.

Druga podstawowa prawda to alkohol. Nieprawdą jest, że wódka zabija włośnię. Oczywiście, część z Was zaprotęstuje i powie, że ci którzy, pili nie ulegli zatruciu lub mieli dużo łagodniejszych objawów. Jeszcze raz powtórzę: alkohol nie zabija włośni. Mechanizm jest zupełnie inny. Alkohol zubożnia kwas solny w żołądku. Dlatego też podczas spożywania porażonego trichinellami mięsa i jego produktów nie dochodzi do strawienia wapiennych osłonek. Schowane w swoich skorupkach włośnię zostają wydalone z kałem i poprzez kanalizację lub szamba stanowią wektor dalszych zakażeń. Z szamba i kanalizacji korzystają także myszy i szczury, które stają się nosicielami i w przyszłości zatrują okoliczne świnie hodowlane, dziki, a także zwierzęta roślinożerne np. konie. Włośnica rozprzestrzenia się wśród roślinożerców poprzez odchody nosicieli, pozostawione na pastwiskach i sianie. Proporcjonalnie do poziomu naszej głupoty i higieny włośnię będą się rozwijać.

Święto Wigierczyków

W sobotę 18 kwietnia zuchy i harcerze z Hufca Warszawa Praga-Północ im. Wigierczyków zebrali się w lesie w Czarnej Strudze, aby uczcić tegoroczne Święto Hufca. Święto zorganizował 62. Szczep Harcerski „Polanie” im. Króla Bolesława Chrobrego. Wzięło w nim udział 350 zuchów i harcerzy. Hufiec tworzą drużyny i gromady działające na terenie dzielnic Praga Północ, Białoleka i Targówek oraz miasta Marki. Patronat nad wydarzeniem objął burmistrz miasta Marki, Jacek Orych.

W tym roku postanowiliśmy zapoznać wszystkich z naszym patronem - Wigierczykami. Po apelu rozpoczynającym odbyła się gra terenowa dla zuchów i harcerzy, na której mogli oni nabyć sporo nowej wiedzy i umiejętności, a także sprawdzić się pod względem swej sprawności, szybkości i sprytu. Patrole wykonywały zadania z dwóch obszarów tworzących patrona – puszczaństwa i konspiracji.

Ścieżka konspiracyjna prezentowała elementy typowe dla działalności batalionu „Wigry”. Były m.in. ćwiczenia wojskowe, nauka obsługi telefonów polowych, przygotowanie fałszywych dokumentów, nauka stopni wojskowych oraz pierwsza pomoc.

Ścieżka puszczarska przybliżyła klimat „kursów wigierskich” czyli przedwojennych szkoleń instruktorskich, opartych na poszanowaniu i poznawaniu przyrody. Patrole wykazywały się wiedzą i umiejętnościami dotyczącymi rozpalania ognia, pomiarów terenowych, zwierzyń płowej, orientacji w terenie, wędrownictwa i obozownictwa.

Każda drużyna starała się jak tylko mogła, aby pokazać się reszcie środowisk od jak najlepszej strony i zwyciężyć w toczącym się aż do obiadu współzawodnictwie patroli. Kiedy tylko energia uczestników została uzupełniona ciepłym posiłkiem, hm. Michał Cyrkuno-

pomysłowe zdjęcie z logo wydarzenia.

Na zakończenie tradycyjnie w kręgu odśpiewaliśmy „Bratnie słowo” i zmęczeni po całym dniu pełnym wrażeń wróciliśmy do swoich domów w oczekiwaniu na kolejne wspólne wydarzenia w tak liczny gronie.

Oczywiście, organizacja tak dużego przedsięwzięcia była możliwa dzięki wsparciu naszych przyjaciół – urzędu miasta Marki, Ochotniczej Straży Pożarnej w Markach, Nadleśnictwa Drewnica oraz Drukarni cyfrowej „Feniks”. Wszystkim serdecznie dziękujemy.

trop. Paulina Siwek

- koordynator programu zuchowego

hm. Robert Borzecki

- komendant Święta Hufca 2015

S3KTOR 2014 - ostatnie dni głosowania

Kampanie społeczne, projekty artystyczne, pikniki rodzinne, wydarzenia kulturalne i sportowe. 44 inicjatywy, realizowane w zeszłym roku przez organizację pozarządową zostały nominowane do nagrody głównej w konkursie S3KTOR 2014. Głosowanie trwa tylko do 30 kwietnia.

- Spośród 44 nominowanych aktywności każdy do końca kwietnia ma szansę wskazać, która z nich jest najlepsza. Zapraszam wszystkich warszawiaków do głosowania. Przedsięwzięcie, o największej liczbie głosów poparcie otrzyma prestiżową nagrodę mieszkańców – mówi Urszula Majewska, zastępca dyrektora Centrum Komunikacji Społecznej m.st. Warszawy.

Spośród nominowanych 44 inicjatyw Kapituła Konkursu S3KTOR wybierze zwycięzców każdej z kategorii oraz zwycięzcę nagrody Grand Prix, ufundowanej przez partnera konkursu – Tramwaje Warszawskie. Równolegle odbywa się internetowe głosowanie - rywalizacja o Nagrodę Mieszkańców. Każda osoba może oddać swój głos na jedną z nominowanych inicjatyw na pośrednictwem strony urzędu www.ngo.um.warszawa.pl. By zgłosować na wybraną inicjatywę wystarczy kliknąć w logo konkursu. Na stronie można zapoznać się z opisami wszystkich inicjatyw oraz uzyskać szczegółowe informacje na temat przebiegu konkursu.

Do tegorocznej, piątej edycji konkursu zgłoszono ponad 163 inicjatywy. Najwięcej nadesłań w kategoriach: „Kultura i Sztuka” oraz „Projekty interdyscyplinarne”. Spośród zgłoszonych inicjatyw, aż 44 zostały nominowane do nagrody głównej. Co warto podkreślić, w konkursie S3KTOR nominacji dokonują same organizacje pozarządowe.

LECZYMY I STERYLIZUJEMY bezdomne psy i koty oraz znajdujemy im dobre domy.

RATUJEMY gniazdujące w budynkach ptaki, ginące podczas remantów.

UCZYMY empatii i szacunku dla zwierząt.

Przeznacz **1%** podatku na rzecz potrzebujących zwierząt.
OPP: „Noga w Łapie. Razem idziemy przez świat”
Nr KRS: 0000350788

Noga w łapie
razem idziemy przez świat

www.nogawlapie.org

Filipiński uzdrowiciel JAMES A. CABELAS

Absolwent Paramedycznego I Technicznego Instytutu MERIDIAN w Baguio City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie i jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach. Po raz kolejny odwiedza nasz kraj po namowieniu i z rekomendacji swojego ucznia i przyjaciela CONSTANCIA MANGLANA. Podobnie też ma metody leczenia.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach ener-

gii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależnia wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym (rozwiązuje swoje umiejętności m.in. w Korei). Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

Pacjentce z Lublina, pani Małgorzacie w czasie jednej wizyty pomógł w dolegliwościach kobiecych. Inny przypadek to Pan Henryk K., któremu poprawił krążenie krwi i zlikwidował bóle w kręgosłupie. Panu Michałowi D. z Krakowa w ciągu dwóch seansów zlikwidował problemy z prostatą. Przy padki takie można by wymieniać jeszcze długo...

JAMES skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostacie, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach:

29, 30 kwietnia

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 maja
Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami
tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007
Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”

www.filipinskiuzdrowienia.pl



Prosto z mostu

Wojna polsko-polska

Kolejna bitwa wojny polsko-polskiej rozegrała się w naszym mieście. Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz porównała niedawno projekt Pomnika Światła poświęconego ofiarom katastrofy smoleńskiej do świetlnej oprawy wieców NSDAP. Projekt ten ma na pewno jedną zaletę: godzi stanowczą opinię pani prezydent o niemożności budowy czegokolwiek na Krakowskim Przedmieściu z powodów konserwatorskich z żądaniem części rodzin ofiar katastrofy, by pomnik znalazł się właśnie

na Krakowskim Przedmieściu. Brutalność porównania do hitlerowskiego wiecu nie wytrzymuje żadnej krytyki - dość przypomnieć 88 światel „Tribute in Light”, bijących w niebo w Nowym Jorku dla uczczenia ofiar ataku na World Trade Center w 2001 r. - i nie wymianie argumentów miała służyć, lecz rozjuszeniu przeciwnika.

Nie czekaliśmy długo. Po kilku dniach Jarosław Marek Rymkiewicz odmówił przyjęcia nagrody Warszawskiego Twórcy w ósmej edycji Nagrody Literackiej m.st.

Warszawy uzasadniając odmowę tym, iż jest to nagroda „której patronuje Hanna Gronkiewicz-Waltz, ze względu na jej postępowanie po zamachu w Smoleńsku”. Nawiasem mówiąc, nie jest to prawda, gdyż pani prezydent nie jest patronem nagrody, a tylko wykonawcą uchwały Rady Miasta i werdyktu jury. Nagrodę przyznaje m.st. Warszawa, a więc i ja, i Ty, Czytelniku, i nawet żoliborzanin Jarosław Kaczyński. Kto zaś ją będzie wręczał, nie jest dziś przesądzone, albowiem pani prezydent w dniach, w których ma zajęcia na uczelni, nie zaprząta sobie głowy sprawami Warszawy i nawet na najbardziej prestiżowe imprezy wysyła urzędników niższego szczebla.



„Wypisuję się z tego państwa, to nie jest moje państwo, nie chcę mieć z nim nic wspólnego” - stwierdził przy tej okazji Rymkiewicz, wielki pisarz, którego „Rozmowy polskie latem 1983” były dla mnie jedną z ważniejszych książek stanu wojennego. To były rozmowy właśnie. Dziś nie ma rozmów, a polityka została zdominowana przez dwie drużyny kick-boxingu, które rozgrywają swój turniej kosztem obywateli gustujących w koszykówce, szachach bądź szermierce, nie wspominając już o nie lubiących sportu w ogóle. Może zresztą obrazom kick-bokserów - oni podczas bijatyki prezentują miny tylko na pokaz. W POPIS-ie mamy do czynienia ze szczerą nienawiścią.

Nie podobało mi się, gdy radykałowie z różnych stron odmawiali przyjmowania odznaczeń państwowych z rąk a to prezydenta Kwaśniewskiego, a to Kaczyńskiego czy Komorowskiego. Takie gesty były jednak jeszcze jakoś wytłumaczalne: odznaczenia nadawano za czyny polityczne. Nagroda za twórczość literacką, przyznawana przez jury złożone z literaturoznawców, to jednak co innego. Dżuma nienawiści dotknęła kolejnego obszaru.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Lewa strona medalu

Port Praski

Gdyby ktoś zapytał mnie, w jakim miejscu w Warszawie chciałbym zamieszkać, bez wahania wskazałbym Port Praski. Nad wodą, ze wspinałymi widokiem na Starówkę i panoramą Warszawy, blisko centrum, a zarazem na ukołonej, klimatycznej i niepowtarzalnej Pradze. Ci, którzy myślą podobnie i - niestety - dysponują zasobnym portfelem - już wkrótce swoje marzenia będą mogli zrealizować, bo po dwudziestu latach zmagania ten teren ma szansę zostać w końcu zagospodarowany. Parę dni temu odbyła się pierwsza publiczna dyskusja nad nowym projektem planu zagospodarowania Portu Praskiego. Według koncepcji właściciela terenu, opracowanej przez znaną pracownię architektoniczną, nad wodą miałby powstać kwartał domów z elegancjami nabrażami, kilka ponadstumetrowych wieżowców, w tym jeden z tarasem widokowym lub restauracją na ostatnim piętrze, a także marina dla jachtów i przystanek tramwaju wodnego. Oprócz mieszkań i apartamentów, ma powstać tam ponad 200 tys. metrów kwadratowych powierzchni biurowej, a także reprezentacyjny plac i pasaż dla pieszych wzdłuż ul. Sokolej. Wszystko zaprojektowane z takim rozmachem, że jedna z gazet już dziś okrzyknęła to miejsce polskim Amsterdamem. W sumie trudno się dziwić, bo w rejonie Portu powstanie praktycznie nowa dzielnica. Dlatego też projekt ten wzbudza wiele kontrowersji. Pojawiają się pytania, czy inwestycja nie zburi charakteru Pragi i czy uda się ją w takim kształcie zrealizować. W końcu to już kolejne podejście do zagospodarowania tego terenu. Plan stworzenia w tym miejscu nowoczesnego city stoperdował kiedyś ówczesny prezydent Warszawy Lech Kaczyński, który wykluczał w tym miejscu zabudowę wysokościową. Z kolei inwestorowi nie opłacało się paliwać podmokłego terenu pod kilkupiętrowe domy i zrezygnował z budowy. Blisko 40 hektarów pustego terenu w centrum miasta leżało i czekało na lepsze czasy.



W międzyczasie właściciel wybudował na jego obrzeżach kilka niedużych budynków, z czego jeden - przy ulicy Krowiej uzyskał tytuł Budowy 2013 roku. Do tematu powrócono ponownie w 2011 roku, jednak wyłożony wówczas plan został oprotetowany przez mieszkańców, m.in. ze względu na wysoką intensywność zabudowy i próbę przesunięcia pomnika Kościuszkowców. Wprawdzie teraz ratusz się z tego wycofał, jednak inwestycja nadal wzbudza wiele kontrowersji. Czy słusznie?

Rozumiem wszystkich tych, którzy boją się utraty charakteru Pragi. Ale myślę, że to nam nie grozi. W końcu Praga i jej mieszkańcy przetrwali już gorsze czasy, zwłaszcza te, gdy o tej stronie miasta całkowicie zapomniano. Od 2000 roku to się jednak zmienia i propozycja zagospodarowania Portu Praskiego jest miłym krokiem na drodze tej zmiany. To szansa na rozwój tej części Warszawy m.in. poprzez nowe miejsca pracy oraz tysiące mieszkańców i pracowników biur, którzy będą robić zakupy w sklepach na Pradze. Mam nadzieję, że będą to ludzie, którzy uszanują wyjątkowość Pragi.

Sebastian Wierzbicki
przewodniczący SLD w Warszawie
www.sebastianwierzbicki.pl

Prawa strona Warszawy

Praga wiosenną porą

Pięknie kwitnąca zieleń, świeżo sadzone kwiaty oraz prace mające na celu uprzątnięcie i urozmaicenie wyglądu naszej dzielnicy, to wszystko możemy obserwować w ostatnich tygodniach.

W minioną sobotę 25 kwietnia w Parku Praskim odbył się X Jarmark Floriański, to pierwsza tej wiosny, lecz nie ostanienia tego typu impreza. Warto więc śledzić nadchodzące wydarzenia na stronie urzędu dzielnicy.

Praga od kilku dni może pochwalić się, iż „Oficina Burkego”, znajdująca się przy ul. Kawęczyńskiej 26 trafiła do rejestru zabytków Jest to jedyny na Szmulowiznie, a także jeden z dwóch zachowanych w rejonie Pragi Północ drewnianych obiektów mieszkalnych z przełomu XIX i XX wieku. Oprócz „Oficyny Burkego” do rejestru zabytków wpisany jest także parterowy dom położony przy ulicy Środkowej 9. Zadawalającym jest fakt, iż oba obiekty są w dobrym stanie technicznym.

Niestety, nie wszyscy potrafią cieszyć się pięknem naszej dzielnicy; po raz kolejny zniszczone zostały reprodukcje obrazów przeniesione na praskie ulice. Przykrą sprawą jest, że niektórym przeszkadza ocieplanie wizerunku Pragi i muszą okazywać to, niszcząc czyjąś pracę.

Wprawdzie nie na Pradze, lecz w hotelu Novotel w Śródmieściu, odbył się w niedzielę I kongres Polski Razem Zjednoczona Prawica. Przemawiali m.in. prezesi PiS Jarosław Kaczyński, SP Zbigniew Ziobro, PRP Marek Jurek i PRZP Jarosław Gowin. Wydarzenie było bardzo podniosłe, wybrano nowe władze partii Polski Razem oraz przyjęto ważne uchwały, w tym popierające kandydata PiS na prezydenta. Wydaje się, że to ważny krok w stronę jedności prawicy w naszym kraju.

W ostatnich tygodniach media skupiają się głównie na kampanii wyborczej. Pomimo tego, iż tegoroczna kampania jak do tej pory jest wyjątkowo nudna i na tle ostatnich lat chaotyczna, to już 10 maja wybierzemy głowę naszego państwa. W związku z wyborami na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, lokale wyborcze będą czynne od godziny 7 do 21. Numery trzydziestu sześciu praskich komisji nie uległy w tym roku zmianie, zaś członkowie obwodowych komisji zostali już przez nasz urząd powołani. Zachęcam wszystkich do udziału w wyborach, a także do ważnego głosowania. Pretendentów do drugiej tury wydaje się być dwóch, ale ostatecznych wyników do ostatniej chwili nie można być pewnym. Warto zapoznać



się z informacjami i programami wszystkich kandydatów.

Zanim jednak zaczniemy odczuwać ostatnie dni kampanii wyborczej, czeka nas weekend majowy. Osoby, które nie opuszczają Warszawy 2 maja zachęcam do spacerów po Parku Praskim i wywieszenia polskiej flagi z okazji jej oficjalnego święta. Święto Konstytucji zawsze kojarzy mi się ze spacerami na Plac Pilsudskiego i po łazienkach Królewskich. Do tego więc wiosenną porą zachęcam wszystkich.

Adriana Jara
radna Dzielnicy Praga Północ
m.st. Warszawa

Inicjatywa Mieszkańców Warszawy

Co przyszły prezydent zrobi dla Warszawy?

21 kwietnia stowarzyszenia Inicjatywa Mieszkańców Warszawy oraz Wola Zmian zorganizowały konferencję, podczas której zapytaliśmy kandydatów na prezydenta RP o ich stosunek do trzech problemów istotnych dla naszego miasta:

1. Janosikowe. Corocznie nasze miasto wydaje na nie ok. 800 mln zł, co jest równoważnością budżetów dwóch dużych dzielnic. Tyle wynosi też przykładowo remont Trasy AK wraz z Mostem Grot-Roweckiego. Wątpliwości budzi zarówno sposób naliczania, jak i wydatkowania środków z Janosikowego. Interesuje nas, czy kandydaci opowiadają się za zmianą zasad, na jakich działa obecnie Janosikowe?

2. Reprywatyzacja. Funkcjonowanie tysięcy nieruchomości w Warszawie, w tym parków, szkół i innych budynków, jest zagrożone z powodu tego wciąż nierozwiązanego problemu. Wpływ prezydenta na sprawę reprywatyzacji może być znaczący, co dobitnie pokazał swego czasu

Aleksander Kwaśniewski, wetując ustawę reprywatyzacyjną. Co zrobi w tej kwestii przyszły prezydent?

3. Ustawa Warszawska. W powszechnym odczuciu kompetencje dzielnic są zbyt małe (mają głównie rolę opiniodawczą), a ustrój m.st. Warszawy jest nadmiernie scentralizowany. Czy kandydaci na prezydenta zamierzają realizować konstytucyjną zasadę pomocniczości? Czy będą dążyć do przekazania jak największych możliwości działania na jak najniższy szczebel władzy?

Zapytaliśmy o trzy kwestie, na które można wpływać jedynie na poziomie ogólnokrajowym. Prezydent RP dysponuje odpowiednimi narzędziami, takimi jak inicjatywa ustawodawcza, aby dokonać realnych zmian. Lub jej uniemożliwić. Mieszkańcy Warszawy mają prawo wiedzieć, jaki jest stosunek przyszłego prezydenta do problemów, z którymi boryka się nasze miasto. W Warszawie mieszka 1,5 miliona wyborców, których głosy mogą przesądzić



o wyniku wyborów. Kandydatom na prezydenta daliśmy 10 dni na udzielenie odpowiedzi. Zostaną one opublikowane na naszej stronie internetowej.

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białoleka
Stowarzyszenie „Inicjatywa Mieszkańców Warszawy”
www.inicjatywa.waw.pl
facebook.com/InicjatywaWAW

Chłodnym okiem

Inwestycje Praga 2015 część II

Zadanie Transport i Komunikacja to w tym roku zwycięskie zadania z budżetu partycypacyjnego. 220000 złotych zostanie wydanych na poprawę spójności sieci tras rowerowych na Nowej Pradze i Pelkowie. Zakres zadania obejmuje wyznaczenie pasów rowerowych na drogach o długości ok. 850 m oraz wykonanie ok. 220 m nowych ścieżek rowerowych wraz z korektą progów zwalniających i przejść dla pieszych, a także oznakowanie dróg rowerowych.

W dziale Gospodarka Komunalna i Ochrona Środowiska przewidywana jest:

* 176236 złotych - Realizacja projektu „Zachowajmy Wizytówkę i Symbol Pragi - rewitalizacja wybiegu niedźwiedzi brunatnych przy Al. Solidarności”. Zakres zadania obejmuje modernizację wybiegu dla niedźwiedzi brunatnych zlokalizowanego w Parku Praskim przy Al. Solidarności. Planuje się wymianę nawierzchni betonowej na trawiastą oraz montaż urządzeń do napowietrzenia i wymuszania obiegu wody w fosie.

* 140200 złotych - Realizacja projektu „Miejska plaża Rusalka” - w rejonie TKKF przy ul. Wybrzeże Helskie. 75200 złotych - Zakres zadania obejmuje utworzenie piaszczystej plaży miejskiej o powierzchni ok. 600 m², montaż toalet przenośnych i stanowisk z prysznicami oraz budowę pływającego pomostu - przystani dla łodzi i kajaków. Ponadto ustawione zostaną wiklinowe przegrody, leżaki, stojaki na rowery i wieżyczka dla ratownika.

* 65000 złotych - Realizacja projektu „Psi park - wybieg dla psów Strzelecka/Stalowa”. Zakres zadania obejmuje utworzenie wybiegu dla psów o powierzchni ok. 1.500 m²

- teren zostanie ogrodzony i oświetlony. Planuje się także ustawienie zabawek dla psów, wodopoju i koszy na psie odchody.

Wszystkie trzy zadania to zwycięskie projekty w ramach budżetu partycypacyjnego pierwszej edycji.

Zadania z zakresu Edukacji to koszt 2976000 złotych. Poszczególne zadania obejmują:

* Modernizację boiska Gimnazjum nr 30 przy ul. Szanajcy 17/19 - 976000 złotych. Zakres zadania obejmuje budowę wielofunkcyjnego boiska do piłki ręcznej i koszykówki wraz z bieżnią do biegów na 60 m i skocznią do skoku w dal. Zadanie praktycznie zostało zrealizowane w roku 2014. W 2015 r. zaplanowano zakończenie inwestycji i rozliczenie wykonanych prac budowlanych.

* Modernizację terenów wraz z placami zabaw w przedszkolach dzielnicy Praga Północ: ul. Strzelecka 16, Namysłowska 11, K. Szymanowskiego 4a i 5a, Markowska 8, Jagiellońska 28, Wołomińska 12/18 i 56, Ratuszowa 8a, Równa 2, Szanajcy 12 2000000 Modernizacja przedszkolnych placów zabaw, częściowo także zakończonych w 2014, obejmuje m.in. wykonanie ciągów komunikacyjnych i bezpiecznych nawierzchni, wymianę wyeksploatowanych i nie spełniających obecnych norm zabawek oraz zagospodarowanie zieleni.

Niewielkie środki także w ramach zwycięskich projektów budżetu partycypacyjnego są alokowane w zadaniach z zakresu Kultury i Ochrona Dziedzictwa Kulturowego tylko 24 000 złotych. Przewidywane jest wykonanie oświetlenia krzyża przy ul. Jagiellońskiej róg al. Solidarności upamiętniającego „Rzeź Pragi w 1794 r.”



Zarządzanie Strukturami Samorządowym Bezpłatna miejska sieć internetowa WI-FI dla mieszkańców Pragi - Północ 400000 złotych. Zakres zadania obejmuje utworzenie miejskiej sieci „WI-FI” z bezpłatnym dostępem do internetu. Urządzenia umożliwiające dostęp do sieci zostaną zamontowane w miejscach najczęściej uczęszczanych przez mieszkańców - parkach, skwerach i ważnych ciągach komunikacyjnych. Koszt 400000 złotych.

PS. Część pierwszą o inwestycjach znajduje Państwo w Nr 6 NGP z 1 IV br. <http://www.ngp.westsidegroup.pl/str/tekst4513.html>

PS. Bardzo dziękuję za wszystkie Państwa uwagi opinie w sprawie strefy płatnego parkowania na Pradze. Projekt będę kierował na drogę legislacyjną rady.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

Komentarze polityczne: redakcja nie ingeruje w treść ani styl wyrażanych opinii.

100-lecie Towarzystwa Przyjaciół Pragi

Przy dźwiękach akordeonu i banjo, w siedzibie Zespołu Ognisk Wychowawczych im. Kazimierza Lisieckiego „Dziadka” na Śródkowej, obchodziło swoje 100-lecie Towarzystwo Przyjaciół Pragi.



17 kwietnia 2015 roku w domu Zespołu Ognisk Wychowawczych im. Kazimierza Lisieckiego „Dziadka” odbyła się sympatyczna uroczystość obchodów 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Pragi. Prowadzący imprezę, prezes TPP Piotr Stryczyński przypomniał historię tej zacnej organizacji, która w istotny sposób przyczyniła się do rozwoju Pragi oraz pielęgnowania jej najcenniejszych tradycji.

Początki TPP sięgają okresu I wojny światowej, kiedy to, od 1915 roku, zaczęły powstawać lokalne stowarzyszenia, mające na celu poprawę ciężkich warunków życia mieszkańców stolicy. Przyjmowały one na ogół nazwy towarzystw przyjaciół dzielnic.

Praga, choć administracyjnie należała do Warszawy już od XVIII wieku, „cywilizacyjnie” różniła się od stołecznych standardów, zbliżając się pod względem infrastruktury

raczej do poziomu podwarszawskich wiosek. W większości domów nie było bieżącej wody, kanalizacji i elektryczności. Panowała powszechna bieda. Znalazła się jednak grupa społeczników starająca się to zmienić.

11 maja 1915 r., w budynku przy ulicy Brukowej 2 (obecnie Okrzei), ukonstytuowało się Towarzystwo Przyjaciół Pragi. Jego pierwszym prezesem został dr Antoni Krzyckowski (później wykładowca Politechniki Warszawskiej, podpułkownik łączności Wojska Polskiego, pozbawiony przez komunistów obywatelstwa polskiego w 1946 r.), a po nim Władysław Kwasiebski, który w lipcu 1916 roku wszedł do Rady Miejskiej Warszawy.

Towarzystwo podjęło szeroką akcję oświatową, organizowało akcje charytatywne i kulturalne, przedstawienia teatralne, wycieczki, organi-

zowało pomoc dla najuboższych rodzin.

W latach 20. XX w. pojawiły się pierwsze próby powołania federacji towarzystw z różnych dzielnic. 28 maja 1931 r. członkowie Towarzystw Przyjaciół Mokotowa, Pelcowizny, Grochowa, Targówka i Pragi powołali Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy, na czele którego stanął wice-marszałek Senatu RP Antoni Bogucki.

Kres istnienia związku i poszczególnych towarzystw przyniósł wybuch II wojny światowej i lata okupacji niemieckiej. Idea organizacji odrodziła się dopiero w latach 60. W 1963 roku powstało Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, a rok później powołano jego oddział terenowy na Pradze Północ, który działał do 1994 roku. Być może, historia TPP odeszłaby w niepamięć, gdyby nie inicjatywa Agaty Rymkiewicz, dzięki której reaktywowano w 1995 roku Praski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Warszawy - Towarzystwo Przyjaciół Pragi. Ukoronowaniem działalności Towarzystwa było otrzymanie w 1998 roku Honorowego Medalu 350-lecia Pragi, przyznawanego przez kapitułę pod przewodnictwem ks. biskupa Kazimierza Romaniuka. W 2003 roku powstał nowy Praski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, który znów po kilku latach przestał istnieć.

W 2013 roku grupa młodych entuzjastów z Piotrem Stryczyńskim na czele postanowiła reaktywować Towarzystwo Przyjaciół Pragi. Jest ono kontynuatorem tradycji rozpoczętych w 1915 roku. To grupa osób, które czują potrzebę dochowania ciągłości historycznej i przekazywania jej kolejnym pokoleniom. Swoje działania, których celem jest szerzenie wiedzy o przeszłości Pragi, rozbudzanie lokalnego patriotyzmu, szerzenie kultury i sportu, w głównej mierze ukierunkowują na dzieci i młodzież.

TPP organizuje wyjazdy na zawody sportowe, takie jak: turniej piłkarski Jabłonna Cup 2015 czy Memoriał Bolesława Dubickiego w zapasach w stylu klasycznym. Dobrą okazją do integracji lokalnej społeczności są obchody świąt i rocznic. Świętowanie 367. urodzin Pragi, obchody 184. rocznicy



bitwy pod Olszynką Grochowską czy Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych – to tylko niektóre przykłady takich działań. Wśród innych udanych akcji TPP, są spacer historyczny dla grup szkolnych i dzieci ze świetlic i schronisk.

Korzystając z obchodów 100-lecia swojego istnienia, Towarzystwo Przyjaciół Pragi postanowiło wyróżnić kilka osób, które w jakiś sposób zasłużyły się dla dzielnicy. Kubkiem z logo TPP nagrodzeni zostali tacy prażanie, jak piewca Pragi, autor wielu książek, Paweł Elsztajn, niezmordowany kolekcjoner praskich pamiątek, Jacek Natorff, obrońca praskich zabytków Janusz Sujeci, burmistrz Dzielnicy Praga-Północ, Paweł Lisiecki, prezes Fundacji Zmiana Marta Dąbrowska, Barbara Domańska z urzędu Warszawa Praga-Północ, oraz Antoni Świątkowski i Tadeusz Kowalczyk, repre-

zentujący Zespół Ognisk Wychowawczych im. Kazimierza „Dziadka” Lisieckiego. Z przyjemnością i satysfakcją musimy dodać, że wyróżniona została również pisačka te słowa, w dowód uznania za publikację w Nowej Gazecie Praskiej.

Oprawę muzyczną uroczystości obchodów 100-lecia TPP zapewnił fenomenalny Warszawski Duet Sentymentalny w składzie: Gabriela Mościcka - akordeon i śpiew oraz Grzegorz Domański - banjo i śpiew. Z pewnością należą oni do najlepszych wykonawców piosenek warszawskiej ulicy, jakich słyszałam. Szczególne słowa uznania należą się Gabrieli Mościckiej, obdarzonej niezwykle barwą głosu, idealnie pasującą do war-

szawskiego folkloru. Wystąpiły też dzieci z miejscowego ogniska przy Śródkowej.

Towarzystwu Przyjaciół Pragi życzymy dalszych 100 lat działalności i sukcesów w pielęgnowaniu praskich tradycji.

Joanna Kiwilszo



Rowerowa rywalizacja już od 1 maja

Warszawa już po raz drugi staje do Europejskiej Rowerowej Rywalizacji (European Cycling Challenge 2015). Konkurs rozpocznie się 1 maja i potrwa do końca miesiąca.

Europejska Rowerowa Rywalizacja jest rowerowym konkursem, w którym biorą udział mieszkańcy europejskich miast. Wygrywa miasto, w którym przejechano na rowerach najwięcej kilometrów. Pod uwagę brane są tylko podróże, w których rower zastępuje samochód, motocykl lub środki komunikacji miejskiej, czyli najczęściej podróże z domu do pracy lub szkoły, do zakupy, do kina lub teatru itp.

W tym roku organizatorzy ECC przygotowali nowości. Na uczestników konkursu czeka specjalna aplikacja na telefony komórkowe Cycling365 przygotowana w kilku wersjach – na Androida i iOS, a w ciągu najbliższych dni zostanie także udostępniona wersja dla Windows Phone. Aplikacja pomoże w tworzeniu tabeli wyników oraz mapy natężenia ruchu rowerowego. Będzie także automatycznie eliminowała odcinki przejechane poza Warszawą.

Drugą nowością jest możliwość powoływania w ramach miasta rywalizujących ze sobą zespołów. Będą one tworzone w trzech kategoriach: szkoły, firmy (miejsca pracy) i inne. Dla zespołów, które przejadą na rowerach najwięcej kilometrów przewidziano nagrody. Chęć założenia zespołu należy zgłaszać na adres e-mailowy: rowery@um.warszawa.pl.

W 2014 roku w ECC wzięły udział 32 europejskie miasta. Uczestnicy w ciągu miesiąca przejechali ponad 1,5 mln km. Zwyciężyła Warszawa pokonując dystans prawie 300 tys. km. W tym roku do rowerowej rywalizacji stanie 37 miast.

Aby przyłączyć się do Europejskiej Rowerowej Rywalizacji wystarczy zarejestrować się na stronie www.ecc2015.eu, pobrać aplikację Cycling365 i od 1 maja przesiąść się na rower.

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 13 maja

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśowania i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks **22 618-00-80, 22 618-24-38**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14 Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska** strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:
Bogumiła 507-257-824,
Jagoda 605-037-515,
Paweł 609-490-949



REKLAMA W PRASIE
POZWALA PRZEKAZYWAĆ
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE.



KONSUMENCI
TEGO SZUKAJĄ.

PRASA DZIAŁA!

